

JÓZEF KONCZYŃSKI

Żydzi w Polsce

w ostatnim dziesięcioleciu

w oświetleniu cyfr statystycznych

W A R S Z A W A.

—
1936

38625
8/201
8148

Wini

1-

JÓZEF KONCZYŃSKI

ŻYDZI W POLSCE

w ostatnim dziesięcioleciu

w oświetleniu cyfr statystycznych

W A R S Z A W A.

—
1936

342191



Biblioteka Uniwersytecka KUL



1001126059

Zakt. Graf. L. Wolnickiego, Warszawa, Długa 46.

I. SEPARATYZM ŻYDOWSKI.

W okresie wojen krzyżowych żydzi z powodu prześladowań napłynęli z Niemiec do Polski, gdzie królowie i książęta nasi nadawali im szerokie przywileje. W 1264 r. Bolesław Pobożny, książę kaliski nadał żydom wielkopolskim przywilej, zapewniający im bezpieczeństwo, swobodę wyznania, nietykalność bóżnic, cmentarzy, wyjęcie z pod sądów ławniczych spraw, w których obydwie strony były narodowości żydowskiej i t. p. Król Kazimierz Wielki potwierdził przywilej Bolesława Pobożnego, terytorjalnie rozciągnął działanie jego na Małopolskę i powiększył nowemi swobodami. ¹⁾

Przybysze żydowscy osiedlali się po miastach, trudniąc się handlem i lichwą; przez niektórych książąt byli używani do robót menniczych i przeprowadzania operacji finansowych. Poza stycnością w życiu gospodarczem masa żydowska izolowała się od obcego jej społeczeństwa,

Od chwili osiedlenia się w Polsce ludność żydowska dzięki nadanym jej szerokim

¹⁾ Dzieje narodu Polskiego. Władysław Smoleński. Cz. I
Warszawa 1898 r.

przywilejom stanowiła w swej głównej masie odrębną zupełnie, zamkniętą w sobie i zorganizowaną wewnątrznie społeczność, z odrębną religją, językiem, etyką, kulturą, szkołami, rabinowskimi sądami, instytucjami dobroczynnymi i t. d. Masy żydowskie różniły się od miejscowego społeczeństwa nie tylko językiem, religją i obyczajami, ale i zewnętrznym wyglądem, zachowawszy swój odmienny ubiór.

Przez okres istnienia Rzeczypospolitej Polskiej w niewielkich rozmiarach odbywała się asymilacja w drodze odpadania zamożniejszych jednostek żydowskich od mozaizmu i wsiąkania w katolickie społeczeństwo polskie.

W drugiej połowie XVIII w. prąd asymilacyjny przybrał szersze rozmiary. Wyznawcy reformatora żydowskiego Franka Jakóba Józefa, rodem z Korolówki na Podolu (ur. 1726 r.), głoszącego naukę o Trójcy św., przyjęli w 1759 i 1760 r. w liczbie przeszło 600 osób chrzest. Neofici ci, t. zw. frankiści otrzymali przywileje od króla Augusta III, ogolili brody, zmienili ubiór, przybrali nazwiska o brzmieniu polskiem przeważnie od miast i zostali nobilitowani. Wśród frankistów tych było wielu ludzi bogatych. Od frankistów wywodzą się rodziny Wołowskich, Krysińskich, Młodowskich i innych.

Z chwilą utraty przez Polskę niezawisłości politycznej żydzi szybko emancypują się z zależności od społeczeństwa polskiego i w wido-

kach korzyści materialnych asymilują się z kulturą państw zaborczych.

W Królestwie Kongresowym, które do powstania styczniowego 1863 r. zachowało odrębne formy ustroju politycznego i odrębne życie gospodarcze, prąd żydowsko-asymilacyjny przetrwał dłużej, aniżeli w pozostałych dwóch dzielnicach polskich.

Na tle prądów demokratycznych XIX w., nie uznających wyłączności religijnej, zrodziła się w Kongresówce koncepcja obywatela polskiego wyznania mojżeszowego, pod wpływem której wytworzyła się szeroka sfera rzekomo zasymilowanych żydów, którzy, zachowując swoją odrębną psychikę i swój odrębny światopogląd, ze społeczeństwem polskim posiadali jedynie wspólny język. Żydzi-asymilatorzy zresztą wśród szerokich mas żydowskich nigdy nie posiadali wpływów.

Przy końcu ubiegłego stulecia prąd asymilacyjny ustaje z chwilą przybycia w granice Polski zwartą masą w liczbie około 200 tysięcy z Rosji żydów, t. zw. litwaków po wprowadzeniu w rdzennej Rosji w 1882 r. granicy osiadłości żydowskiej. Przybysze ci, niczem nie związani ze społeczeństwem polskim, zajęli rolę przewodników wśród szerokich mas żydowskich, propagując wśród nich separatyzm.

Pomimo wyżej wskazanych nielicznych wy-

padków asymilacji szerokie masy żydowskie przez okres kilku wieków przebywania na ziemiach polskich zachowały zupełną swoją odrębność, nie tylko niczem nie zostały związane ze społeczeństwem polskim, lecz przeciwnie, kierując się właściwą im odwieczną zasadą wyłączności, uznającej nakazy sprawiedliwości, solidarności i altruizmu tylko względem swoich współwyznawców, masy te zachowują względem społeczeństwa polskiego nastrój wrogi. Dowody wyłączności żydowskiej dają się spostrzegać we wszystkich dziedzinach, szczególnie w życiu gospodarczym: żyd kupuje przeważnie w żydowskich sklepach, leczy się u lekarza żyda, prowadzenie spraw powierza najchętniej adwokatom żydom, a odstępuje od tej zasady w wypadkach wyjątkowej konieczności.

Dotychczasowe doświadczenie kilkunastoletnie przekonywa, że żydzi nigdy nie zasymilują się i że zawsze będą stanowić odrębne społeczeństwo. Żydzi nie tylko u nas, lecz nigdzie nie mogli się zasymilować ze społeczeństwem, wśród którego żyli.

W celach korzyści asymilują się tylko pozornie i powierzchownie, ale w gruncie rzeczy pozostają członkami międzynarodowej, na podkładzie rasowo-religijnym opartej organizacji, której cele stoją ponad celami narodów, z którymi współżyją. ¹⁾

¹⁾ Zagadnienie polityki polskiej. Joachim Bartoszewicz, Warszawa, 1929 r. str. 97.

II. ILOŚĆ ŻYDÓW W POLSCE.

Ludność żydowska w Polsce dzięki naturalnemu przyrostowi i imigracji szybko wzrosła i obecnie stanowi wysoki odsetek, nie notowany w żadnym innym państwie w Europie.

W 1816 r. w Królestwie Kongresowem liczone żydów 212944, co stanowiło 7,8% ogółu ludności, a w 1909 r. liczba ludności żydowskiej wzrosła do 1747655, co stanowiło 14,64% ogółu ludności. ¹⁾

Zwiększeniu ludności żydowskiej w Królestwie Kongresowem w wyżej wskazanym okresie sprzyjał rozwój ekonomiczny tej dzielnicy polskiej, dla której z chwilą zniesienia granicy celnej z Rosją otworzył się szeroki rynek zbytu do Rosji i na wschodzie, co znowu warunkowało wzrost dobrobytu ludności żydowskiej, zatrudnionej przeważnie handlem.

W związku z wyżej opisanymi warunkami ekonomicznymi imigracja ludności żydowskiej

¹⁾ Bohdan Wasiutyński, Ludność żydowska w Królestwie Polskiem. Warszawa, 1911 r. str. 25.

do Królestwa Polskiego przybrała duże rozmiary i szczególnie silny wzrost tej imigracji z Rosji i Litwy, gdzie przy słabym rozwoju ekonomicznym nastąpiło zbytne przesylenie żywołem żydowskim, daje się obserwować przy końcu ubiegłego stulecia.

Po wprowadzeniu w Rosji w 1882 r. granicy żydowskiej osiadłości przybyło do Królestwa Polskiego z rdzennej Rosji około 200 tysięcy żydów w okresie do 1909 r.

W Galicji liczba żydów do 1890 r. również wzrastała, a mianowicie w okresie od 1857 do 1890 r. odsetek żydów wzrósł z 7,32% do 11,7% ogółu ludności. W następnym jednak okresie po 1890 r. wskutek nadmiernego nasycenia żywołem żydowskim tej dzielnicy przy słabym jej rozwoju ekonomicznym imigracja nie tylko ustaje, lecz przeciwnie następuje częściowa emigracja, wskutek czego odsetek żydów według ostatniego opisu w 1905 r. zmniejszył się do 11%.¹⁾

W Księstwie Poznańskim w pierwszej połowie ubiegłego stulecia liczba żydów również wzrastała w nieznacznym stopniu, a mianowicie: odsetek żydów w tej dzielnicy wynosił w 1816 r. — 6,3%, a w 1831 r. — 6,7%. W następnym jednak okresie po 1831 r. dzięki opanowaniu handlu i rzemiosła przez lud-

1) Franciszek Bujak. Galicja, t. I, Lwów 1908 r., str. 100.

ność polską odsetek ludności żydowskiej zmniejsza się, a mianowicie: w okresie od 1831 do 1905 r. absolutna cyfra ludności żydowskiej w Księstwie Poznańskim zmniejszyła się z 77100 do 30433, co w odsetkach czyni spadek z 6,7 do 1,5⁰/₀.¹⁾

Według danych pierwszego powszechnego spisu w dniu 30.IX 1921 r. w całej Polsce bez Górnego Śląska, oraz Wilna i powiatów Wilno, Troki, Oszmiana i Święciany było 25 694 700 mieszkańców, a w tej liczbie 2 771 949 żydów, czyli żydzi stanowili 10,8⁰/₀ ogółu ludności.²⁾

Według tychże danych wspomnianego spisu w województwie Poznańskim ogółem mieszkańców było 1 967 865, a w tej liczbie ludności żydowskiej 10 397, czyli 0,53⁰/₀ ogółu ludności.

W województwie Pomorskiem przy ogólnem zaludnieniu 935 643 żydów naliczono tylko 2 927, co stanowiło 0,31⁰/₀ ogółu ludności.

Na Śląsku Cieszyńskim było 144 671 mieszkańców, a w tej liczbie żydów 7 357, czyli 5,07⁰/₀ ogółu ludności tego województwa.³⁾

Późniejszych dat brak, gdyż wyniki drugiego powszechnego spisu ludności dn. 9.XII 1931 r. dotychczas nie zostały opublikowane

¹⁾ Prof. dr. Józef Buzek. *Historja polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków*, str. 541—2, Lwów, 1909 r.

²⁾ *Wyd. Gł. Urzędu Statyst. Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej dn. 30.IX 1921 r. str. 34 i 20.*

przez Główny Urząd Statystyczny, a ukazały się jedynie tymczasowe dane odnośnie m. Warszawy i niektórych województw w dodatkach do „Wiadomości Statystycznych“, publikowanych przez Gł. Urząd Stat. w zeszytach dekadowych. Według przybliżonych obliczeń procent żydów w całym państwie w ostatnich czasach zwiększył się do przeszło 14%, jak najmniej w okresie od pierwszego spisu w 1921 r. zwiększył się poważnie odsetek żydów w dzielnicy z pod zaboru pruskiego.

Pod względem osiedlania się największą atrakcją posiadają dla żydów miasta i miasteczka nasze, a w szczególności duże centra przemysłowo-handlowe, jak Warszawa i Łódź, w których znajdują się największe skupienia ludności żydowskiej. Według danych pierwszego powszechnego spisu ludności w dniu 30.IX 1921 r. w miastach bez ludności, spisanej przez władze wojskowe, zarejestrowano mieszkańców 6 345 905, a w tej liczbie rzymsko-katolików 3 621 609 i wyznania mojżeszowego 2 057 615, czyli ludność wyznania mojżeszowego stanowiła 32,4% ogółu ludności miast. ¹⁾

W obrębie m. Warszawy do końca XVIII w. nie wolno było żydom osiedlać się, a osiedlali się w niezależnych od miasta „jurydykach“,

¹⁾ Pierwszy powszechny spis Rzecz. Pol. dn. 30.IX 1921 r. Wydanie Główn. Urzędu Stat. Tom XXXI, str. 18—20.

np. na Łesznie, stanowiącem własność podskarbiego W. Kor. Józefa Potockiego. Przy końcu XVIII w. pozwolono żydom osiedlać się w dzielnicy zwanej „Pociejów“. W 1799 r. przy ogólnem zaludnieniu Warszawy 64 829 mieszkańców liczone żydów 7 688, co stanowiło 11,9% ogółu ludności. W 1910 r. było w Warszawie wszystkich mieszkańców 782 641, a ludność żydowska w tymże czasie wzrosła do 308 488, co stanowiło 39,4% ogółu ludności. ¹⁾ Według danych pierwszego powszechnego spisu dn. 30.IX 1921 r. ludność Warszawy ogółem wynosiła 936 713 osób, a w tej liczbie ludności wyznania mojżeszowego było 310 322 osób, czyli 33% ogółu ludności. ²⁾ W 10 lat później według danych powszechnego spisu ludności z dn. 9.XII 1931 r. ludność Warszawy ogółem wynosiła 1 171 898 osób, a w tej liczbie ludności wyznania mojżeszowego było 352 659 osób, czyli 30%. ³⁾

Z zestawienia powyższych cyfr okazuje się, że w okresie 10-letnim pomiędzy dwoma powszechnymi spisami 1921 i 1931 r. ogół ludności Warszawy powiększył się o 25%, a lud-

¹⁾ Bohdan Wasiutyński. Ludność żydowska w Królestwie Polskiem. Warszawa 1911 r., str. 66 i 67.

²⁾ Główny Urząd Statystyczny. Skorowidz opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności dn. 30.IX 1921 r. Miasto st. Warszawa. Tom I; str. 2.

³⁾ Powszechny spis ludności z dn. 9.XII 1931 r. Miasto stołeczne Warszawa. Dodatek do Wiad. Stat. r. 1935, zesz. 36.

ność wyznania mojżeszowego wzrosła o 40%, czyli ta ostatnia wzrosła szybciej 1,3 razy od wzrostu ogółu ludności. O ile w przyszłości przyrost ludności m. Warszawy odbywałby się w tym samym stosunku, po latach 50-ciu ludność żydowska wzrosłaby do 1 896 679, a ogół ludności Warszawy wynosiłby 3 576 346, czyli ludność żydowska stanowiłaby wówczas więcej, niż połowę całej ludności, a mianowicie 53%.

Są to niepożądane horoskopy na przyszłość, nad którymi należy zastanowić się.

III. ROLA ŻYDÓW W GOSPODARCE SPOŁECZNEJ.

Ludność Polski, od wieków trudniąca się rolnictwem, nie posiadała przedsiębiorczości gospodarczej, co ułatwiło żydom opanowanie handlu i całego życia gospodarczego kraju po osiedleniu się ich w Polsce.

Przy zmienionych warunkach społecznej gospodarki ludność wsi, począwszy od wczesnego okresu gospodarki kapitalistycznej, jak niemniej i w czasach obecnych, przenosi się masowo do miast w poszukiwaniu zarobku w przemyśle, rzemiosłach i handlu; tutaj jednak napotyka groźnego konkurenta ze strony ludności żydowskiej, która, opanowawszy i zmonopolizowawszy w swoich rękach cały handel, nie chce ustąpić z zajętej placówki, a wybór środków w walce konkurencyjnej jest dla niej obojętny. Wszelkie środki walki konkurencyjnej według pojęć ludności żydowskiej są dozwolone dla osiągnięcia celu. Walka konkurencyjna w obecnych czasach kryzysu go-

spodarczego nabiera tem ostrzejszych form. Korzystając z wyrobienia handlowego w długim szeregu pokoleń, ludność żydowska, posiadająca odwieczne, udoskonalone metody postępowania, jest groźnym współzawodnikiem. Ludność żydowską, trudniącą się handlem, cechuje przede wszystkim ciągle przemysłowanie o sposobach wytwarzania najtaniej czy to przez wyszukanie najtańszych sił roboczych, czy to dzięki specjalnym metodom wytwarzania, oraz ciągle przemysłowanie o nowych sposobach zdobycia klienteli.

W dążeniu do zmniejszenia kosztów produkcji żydzi pierwsi wprowadzili w okręgu przemysłowym łódzkim system produkcji chałupniczej, polegającej na oddawaniu roboty do mieszkań robotnikom, t. zw. chałupnikom, wyzyskiwanym przez nich, wskutek czego osiągnęli znakomite zmniejszenie kosztów produkcji. Zmniejszenie kosztów produkcji żydzi osiągnęli także przez masową wytwórczość i zmechanizowanie jej. Tak w przemyśle szewckim żydzi pierwsi u nas wprowadzili fabryki obuwia mechanicznego, przez co podkopali wysoko u nas rozwinięty w dawniejszych czasach przemysł szewcki. Zmniejszenie kosztów produkcji żydzi osiągnęli również drogą zmniejszenia wymagań ze strony wytwórcy i sprzedawcy, t. j. zmniejszenia t. zw. subiektywnych kosztów.

W celach znowu zdobycia klienteli żydzi

pierwsi wprowadzili nowe sposoby i metody handlowe, jak sprzedaż zleżałych i starych towarów, resztek, urządzenie bazarów, sprzedaż na raty i t. p. Do metod handlowych, stosowanych przez żydów, należy również posługiwanie się w sklepach żydowskich personelem chrześcijańskim dla stworzenia pozorów firmy chrześcijańskiej. Do niedozwolonych i występnych sposobów i metod, któremi częstokroć posilkują się żydzi w handlu, należą: sprzedawanie towaru pokryjomu w niedziele i święta i poza godzinami przepisowemi, prowadzenie niedokładnej buchalterji podwójnej, fikcyjne bankructwa i t. p. W walce konkurencyjnej żydzi stale stosują zniżkę cen. Z początku obniżają ceny i ponoszą nawet straty, ażeby po zrujnowaniu konkurenta i nabyciu monopolu samowolnie podnosić ceny.

Stosując wyżej opisane metody, żydzi zmonopolizowali w swoich rękach w Polsce cały handel zbożem, produktami rolnymi, bydłem, skórami, futrami, materiałami leśnymi, materiałami łokciowemi, cukrem, tudzież przedmiotami zbytku. Zawdzięczając odwiecznym stosunkom ze wschodem, żydzi oddawna opanowali handel jedwabnymi materiałami, szlachetnymi metalami i drogiemi kamieniami, jak również kolonialnemi towarami i owocami. W ostatnich latach przed wojną światową żydzi, t. zw. litwacy, zawdzięczając stosunkom

w Rosji i znajomości tamtejszych rynków, również opanowali cały handel Królestwa Polskiego z Rosją.

Żydzi opanowali również dział wytwórczości gotowych ubrań. Cała ludność żydowska niektórych miasteczek, jak np. Brzeziny okręgu przemysłowego łódzkiego zatrudniona jest produkcją gotowych ubrań, które przed wojną światową wywożono w dużych ilościach do Rosji.

Handel hurtowy polski prawie nie istnieje, a cały hurt znajduje się w rękach żydowskich i kupcy polscy detaliści przeważnie nabywają towar z hurtowni żydowskich.

Dokładnych cyfr o stosunku procentowym żydów w poszczególnych gałęziach handlu i wytwórczości gospodarczej nie posiadamy, gdyż w oficjalnych wydawnictwach Główny Urząd Statystyczny nie publikuje tych danych, więc zmuszeni jesteśmy opierać się na publikacjach nie oficjalnych.

Według danych, zamieszczonych w roczniku 1933—34 żydowskiego dziennika „Nasz Przegląd“, 76,4% krajowego przemysłu i handlu znajduje się w ręku żydowskim, około 18% przypada na mieszane spółki polsko-żydowskie, a zatem na czysto polskie placówki handlu i przemysłu przypada zaledwie 5,6%. Co do detalicznego handlu była przeprowadzona ankieta przez biuro statystyczne centrali związku

kupców żydowskich, która wykazała, że na dniu 1 stycznia 1933 r. było 86,8% sklepów drobnych w Warszawie w rękach żydowskich, a tylko 13,2% w rękach nie żydowskich.

Nie tylko handel, ale i kredyt opanowali żydzi. Większość domów i kantorów bankierskich znajduje się w rękach żydowskich, a kraja cała i Warszawa pokryta jest całą siecią żydowskich spółdzielczych kas kredytowych.

W ostatnich czasach żydzi coraz więcej opanowują rzemiosło. Przemysł odzieżowy i galanteryjny w Warszawie jest w 94% w posiadaniu żydów. Według spisu, przeprowadzonego w 1926 r. przez Magistrat, 70% warsztatów rzemieślniczych w Warszawie należało do żydów.

Oprócz opanowania handlu i rzemiosła zagraża nam także zupełne opanowanie przez żydów wolnych zawodów, życia kulturalnego, literatury, prasy, teatru, radjo, przemysłu filmowego i kinematografów. Wśród mas żydowskich w ostatnich czasach nastąpiły gruntowne przemiany. Żyd dzisiejszy w Polsce to nie jest już wyłącznie karczmarz, pachciarz, faktor, drobny kupiec i drobny lichwiarz. Dzisiejszy żyd wchodzi w sferę szerokich interesów przemysłowych i handlowych. Zjawiła się prasa żydowska, informująca ogół żydowski o zagadnieniach, którymi on dotychczas nie interesował się, zjawiła się literatura żydowska

i teatr popularny. Młodzież żydowska napływa masowo do państwowych szkół średnich i wyższych.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w 1933/34 r. było w całym państwie 49,5 tysięcy słuchaczy szkół wyższych, a słuchaczy wyznania mojżeszowego 8,4 tysięcy, czyli 17,2% ogółu słuchaczy, podczas gdy ludność żydowska stanowiła 14% ogółu ludności.

Na wydziałach najliczniej uczęszczanych przez żydów, jak prawo i nauki polityczne, żydzi stanowili w 1928/29—27,7%, w 1932/33—26,2% i w 1933/34—21,5%.¹⁾

Młodzież żydowska, zamieszkała przeważnie po miastach, stosunkowo zamożniejsza, jako pochodząca z rodzin handlowych, a w razie niezamożności korzystająca z dużej pomocy materialnej współwyznawców, ma łatwiejsze warunki kształcenia się w szkołach średnich i wyższych i dlatego też podniesienie w 1933 r. opłat w szkołach akademickich, które spowodowało zmniejszenie zapisów na wyższych uczelniach o 20%, mniej dało się odczuć studentom narodowości żydowskiej. Na wyższych uczelniach młodzież żydowska, uznająca zasady solidarności tylko względem swoich współwyznawców, stale opanowywa w audytorjach i la-

¹⁾ Główny Urząd Statyst. Mały Rocznik statystyczny, 1935 r. Warszawa 1935, str. 209.

boratorjach miejsca lepsze, co służy za powód do zatargów studenckich na wyższych uczelniach w ostatnich czasach.

Napływ żydów do wyższych zakładów naukowych powoduje i napływ ich do wolnych zawodów. W okręgu Izby Adwokackiej w Warszawie w okresie 1935 r. zostało wpisanych na listę aplikantów adwokackich 92 aplikantów wyznania mojżeszowego i 77 aplikantów wyznań chrześcijańskich,¹⁾ czyli aplikanci wyznania mojżeszowego stanowili 54% ogółu aplikantów. W najbliższej przeto przyszłości po przejściu obecnych aplikantów w szeregi adwokatury adwokaci narodowości polskiej okażą się w mniejszości. Opanowanie adwokatury przez żydów, mających odrębny światopogląd i odmienne prawa obyczajowe, wyrze, bez wątpienia, wpływ na tworzenie się polskiej myśli prawnej i kodyfikację prawa obowiązującego.

Inne dziedziny życia umysłowego również zostały opanowane przez żydów, lub znajdują się pod ich przemożnymi wpływami. Literatura współczesna z jej zmaterializowaniem nosi wybitne piętno wpływów żydowskich. Prasa została również opanowana przez nich. Więk-

1) Palestra. Organ Rady Adwokackiej w Warszawie. Wykazy zmian zaszytych na liście adwokatów i aplikantów adwokackich. Zeszyty m-ce I—XII, 1935 r.

szość dzienników warszawskich znajduje się pod wpływem żydów, którzy jawnie, czy ukrycie nadają im kierunek.

Sztuka kinematograficzna od czasu powstania jej stała się wyłączną dziedziną żydów. Po powstaniu przemysłu filmowego żydzi z właściwą im umiejętnością wykorzystania cudzych pomysłów przy słabym zresztą darze wynalazczości opanowali przemysł filmowy nie tylko w naszym kraju, lecz i na całym świecie. Największe wytwórnie światowe należą do żydów. Kina w Warszawie wszystkie największe znajdują się w rękach żydowskich; zaledwie $\frac{1}{3}$ część mniejszych należy do chrześcijan.

Oprócz opanowania handlu, a w ostatnich czasach i wolnych zawodów żydzi w Warszawie i po miastach na prowincji oddawna wykupują nieruchomości miejskie. Większość domów w miastach i miasteczkach na głównych najruchliwszych ulicach i w rynkach należy do żydów, mieszczanie zaś i inni właściciele chrześcijanie grupują się na bocznych ulicach i peryferjach miast i miasteczek.

Według wydawnictwa Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy w dniu 1 stycznia 1934 r. domów, obciążonych pożyczkami hipotecznymi Towarzystwa Kredytowego, było w Warszawie 1719 chrześcijańskich i 1317 żydowskich i na Pradze 250 chrześcijańskich i 106 żydowskich. Z miast prowincjonalnych

wysoki odsetek domów żydowskich, obciążonych pożyczkami Tow. Kred. m. Warszawy spostrzegamy: ¹⁾

W miastach	Nieruchomości	
	chrześcijańs.	żydowskich
Górze Kalwarji	9	9
Grodzisku	13	9
Grójcu	9	25
Kutnie	15	15
Łowiczu.	3	5
Łomży	6	4
Mszczonowie	6	10
Otwocku	14	19
Skierniewicach	21	15

Wykaz Towarzystwa Kredytowego obejmuje, oczywiście, nie wszystkie nieruchomości w miastach prowincjonalnych i w Warszawie, których według danych Głównego Urzędu Statystycznego w dniu powszechnego spisu 9.XII 1931 r. było w Warszawie 13 125. ²⁾

W braku w publikacjach Głównego Urzędu

¹⁾ Tow. Kred. m. Warszawy. Wykaz szczegółowy pożyczek zabezpieczonych na nieruchomościach w dniu 1.I 1934 r. w Warszawie, na przedmieściach i w miastach prowincjonalnych.

²⁾ Miasto stoł. Warszawa. Nieruchomości i budynki. Dodatek do Wiadomości Stat. r. 1936, zes. 36.

Statystycznego danych co do podziału właścicieli nieruchomości według narodowości przytoczyliśmy cyfry, podane przez Towarzystwo Kredytowe m. Warszawy, które w pewnym stopniu oświetlają stosunek liczbowy nieruchomości miejskich chrześcijańskich i żydowskich. Z powyższego wykazu widać, że odsetek nieruchomości żydowskich do chrześcijańskich jest znacznie większy, aniżeli odsetek ludności żydowskiej do ogółu ludności, a mianowicie: ludność żydowska w Warszawie w chwili powszechnego spisu 9.XII 1931 r. stanowiła 30% ogółu ludności, jak wskazaliśmy w rozdziale II; natomiast nieruchomości żydowskich, obciążonych pożyczkami Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, było w Warszawie w d. 1.1 1934 r.

$$\frac{1317 \times 100}{3031} = 43,4\% \text{ ogółu takichże nieru-}$$

chomości. Zauważyć należy, że w wykazie Towarzystwa Kredytowego Miejskiego podział nieruchomości, obciążonych pożyczką, na chrześcijańskie i żydowskie nie został uwidoczniiony, a podane tylko imiona i nazwiska właścicieli nieruchomości i na zasadzie brzmienia fonetycznego imion i nazwisk właścicieli przeprowadziliśmy podział na chrześcijańskie i żydowskie. Z uwagi, że żydzi zamożniejsi przybierają zamiast imion żydowskich chrześcijańskie, a nazwiska żydowskie mają często brzmienie polskie, procent nieruchomości żydowskich

mógł wypaść przy obliczeniu mniejszy, niż w rzeczywistości.

Poświęcając się zawodom, przynoszącym duże korzyści materialne, żydzi dla spełniania czynności podrzędnych, źle opłacanych najmują ludność chrześcijańską. Tak obowiązki służby domowej w domach żydowskich pełnią prawie wyłącznie nasze dziewczęta narodowości polskiej, których ilość w samej Warszawie wynosi około 25 tysięcy; obowiązki dozorców w domach żydowskich pełnią także wyłącznie chrześcijanie; a w kantorach bankierskich, kinach, restauracjach i innych zakładach żydowskich obowiązki oddźwiernych, woźnych i innej służby niższej pełnią również prawie wyłącznie chrześcijanie.

Dotychczas jedynie do urzędów administracji publicznej dostęp dla żydów jest utrudniony, na co stale skarżą się oni. Gdyby jednak społeczeństwo polskie nie robiło pewnych trudności żydom ukwalifikowanym w otrzymywaniu posad urzędniczych, to wkrótce wobec nadmiaru inteligencji żydowskiej, odznaczającej się pożądaniem wybitnych stanowisk, administracja publiczna byłaby w rękach przeważającej liczby urzędników żydowskich, a wtedy asymilacja musiałaby się odbywać chyba w odwrotnym kierunku.

Wobec wyżej opisanego stanu rzeczy nasuwa się pytanie, jak społeczeństwo u nas, jak

niemniej w innych państwach, gdzie żydzi osiedlali się, zachowywało się i zachowuje się w stosunku do nich, oraz jak rozwiązać kwestję żydowską, o czym będziemy mówić w rozdziale następnym.

IV. ROZWIĄZANIE KWESTJI ŻYDOWSKIEJ.

We wszystkich krajach, gdzie żydzi występowali w handlu w roli konkurentów, skarżono się na szkodliwy wpływ, jaki wywierali oni na materialne położenie kupców chrześcijańskich.

W 1672 r. uskarżają się stany Marchji Brandeburskiej na to, że żydzi „innym mieszkańcom kraju odbierają chleb z ust”. W Niemczech istniało przysłowie: „Gdy żydostwo napłynie, całe miasto ginie”.

W Anglii w 1753 r. wydano prawo, umożliwiające żydom naturalizację, ale niechęć ludności przeciwko nim była tak wielka, iż w roku następnym musiano to prawo cofnąć.

We Francji w XVIII w. od Marsylji aż po Nantes skarżono się na żydów. Cech kupiecki w Paryżu przyrównywał żydów do os, wdzierających się do ulów, aby pozabijać pszczoły, a później z otwartych ich ciał wysysać miód.

W jednej z ratysbońskich pieśni XV w. podany został opis siedziby żydowskiego handlu: ¹⁾)

Ucisk wielki, głód i nędza
Wciąż biednego kupca pędza,
Żaden fach nie był tak zły,
By mu żyd nie popsuł gry.
Gdy kupuje kto ubranie,
Żyd ma je na zawołanie.
Srebro, płótno, kapelusze,
Kiedy tylko w domu bieda,
W zastaw niosą chudeusze,
Żyd to wszystko wnet wyprzeda.
Co kto skradnie, co zrabuje,
Żyd i to także kupuje...
Płaszcz, spodnie i różności,
Masz u żyda w obfitości.
Rzemieślnika towar leży
Bo kto żyw, do żyda bieży.

We wszystkich tych skargach zarzucano żydom oszukańczy sposób handlowania. ¹⁾)

Wobec wyżej przytoczonych powszechnych skarg nasuwa się pytanie, jak współcze-

¹⁾ Werner Sombart, „Żydzi, a społeczna gospodarka społeczna” Warszawa 1911 r. str. 58—60 i 83.

sne społeczeństwo polskie ustosunkowywa się do kwestji żydowskiej.

W stosunku do kwestji żydowskiej istnieją u nas trzy odłamy społeczeństwa.

Jedni, wychowani w ideologii, która w okresie po ostatniem powstaniu styczniowem, pod wpływem nauki współczesnej zaatakowała narodową tradycję, a nawet pod wpływem prądów socjalistycznych proklamowała otwarcie kosmopolityzm, twierdzą, że ideały narodowe, niezbędne w czasie niewoli dla zachowania naszej odrębności narodowej, z chwilą wywalczenia przez nas niepodległości spełniły swoją rolę i winny ustąpić miejsca nowym poglądom i prądom.

Pod wpływem wyżej wskazanej ideologii powstała u nas koncepcja Państwa Polskiego, jako wspólnego dobra wszystkich obywateli. Koncepcja powyższa, osnuta na hipotezie, diametralnie różnej od współczesnych, że państwo zginie, jeżeli rasy w obrębie jego nie zbliżą się do siebie, nie może rościć pretensji do zasady ogólnie obowiązującej w przestrzeni i czasie.

Koncepcja wyżej wskazana dopuszczalną jest w państwach silnych, o jednolitym składzie narodowościowym, w których mniejszości narodowe są lojalne, zasymilowane i ściślemi węzłami złączone z organizacją państwową. Tak np. we Francji, gdzie bretończycy, bas-

kwie, katalończycy, czy alzatczycy mówią każdy własnym narzeczem i zachowują swoją obyczajową odrębność, ale wszyscy czują się francuzami i ożywieni są gorącym patriotyzmem, koncepcja taka nie przedstawia niebezpieczeństwa.

W obecnych czasach nawet w państwach narodowościowo jednolitych, którym nie zagraża rozsadzenie od wewnątrz przez mniejszości narodowe, jak np. Niemcy lub Włochy, zwycięża jednak idea państwa narodowego.

Zwolennicy wyżej wskazanej koncepcji mogą powoływać się na tradycję przedrozbiorowej Polski, w której szeroko stosowana zasada wolności wyznań religijnych, oraz uznania i poszanowania obcych języków i obyczajów zjednywała sąsiednie narody, które szukały opieki i ochrony w granicach organizacji państwowej polskiej, i doprowadziła do proklamowania Unji Lubelskiej, będącej aktem połączenia nie wskutek podboju, a na mocy dobrowolnego układu dwóch sąsiednich narodów polskiego i litewskiego.

Układ stosunków w ówczesnej Polsce usprawiedliwiał podobną politykę. Wobec pozabawienia chłopów wszelkiego znaczenia politycznego i nieistnienia stanu trzeciego reprezentowała cały naród wyłącznie szlachta polska, z którą szybko asymilowali się i w morzu której rozplýwali się możnowładcy litewscy, czy

białorusińscy, zrównani w prawach i przywilejach ze szlachtą polską.

Obecne jednak warunki etniczne i polityczne naszego państwa, gdzie według powszechnego spisu dn. 30.IX 1921 r. bez Górnego Śląska i Okręgu Wileńskiego zarejestrowano ogółem ludności 25 694 700, a w tej liczbie rzymsko-katolików 16 057 229, odpowiadających narodowościowo ludności polskiej, co czyni 62% ludności polskiej, a 38% mniejszości narodowych,¹⁾ gdzie ukraińcy drogą terroru dążą do oderwania Ukrainy od Państwa Polskiego, a żydzi nie stanowią żywiołu państwowo-twórczego, nie usprawiedliwiają wyżej wskazanej koncepcji państwa, stanowiącego dobro wszystkich obywateli.

Druga część najliczniejsza naszego społeczeństwa, szczególnie z sfer niezamożnych i mniej inteligentnych, zachowując się obojętnie w stosunku do kwestji żydowskiej, ze względów oszczędnościowych kupuje u żydów, twierdząc, że nie stać jej na to, ażeby kupować w polskich sklepach, gdzie towar droższy. Rzeczywiście kupiec żyd sprzedaje często taniej, lecz daje towar przeważnie gorszy, lub niższego gatunku, tak np. produkty spożywcze w sklepach żydowskich często są ze-

¹⁾ Wydawnictwo Głównego Urzędu Statyst. Pierwszy powszechny spis Rzecz. Polskiej dn. 30.IX 1921 r. str. 20.

psute, lub fałszowane, a ubranie gotowe wykończone niedokładnie z lichych materiałów i t. p. Nabywca, nie orientując się częstokroć, że otrzymuje towar gorszy, lub mniejszej wagi, ma na uwadze jedynie efekt, że narazie mniej płaci; kupowanie jednak po niskich cenach bez względu na jakość nabywanego towaru jest niepraktyczne. Francuzkie przysłowie głosi: „jestem zanadto biedny, ażeby kupować rzeczy w złym gatunku“.

Nie bez winy jest i kupiectwo polskie. Nie każdy kupiec polski uznaje zasadę kupiecką: mały zysk, a duży obrót; jak również personel sklepowy nie wszędzie umie zadowolnić klientelę. Należy jednak z zadowoleniem zaznaczyć, że w ostatnich czasach tworzy się nowy typ kupca polskiego, odpowiadającego swoim zadaniom.

Z drugiej strony społeczeństwo polskie winno poprzeć polski handel, nie szcędząc narazie drobnych ofiar, gdyby takowe były potrzebne, w tem przeświadczeniu, że przyczynia się do powstania polskiego handlu i stwarza podstawy dobrobytu przyszłych pokoleń.

Tych, którzy nie czują obowiązku współdziałać w stworzeniu lepszej przyszłości, można przyrównać do tych podróżnych na okręcie, którzy, gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, tłomoczki i skrzynki swoje opatrują

i na nich leżą, a do obrony okrętu nie idą, i mniemają, że się sami miłują, a oni się sami gubią, bo gdy okręt obrony niema, i oni ze wszystkim, co zebrali, utonąć muszą; a gdy swemi skrzynkami i majątkością, którą mają w okręcie, pogardzą, a z innymi do obrony okrętu się udadzą, swego wszystkiego zapomniawszy, dopiero wszystko pozyskają i sami zdrowie swoje zachowają. ¹⁾)

Wreszcie ostatnia grupa społeczeństwa naszego, świadoma grożącego niebezpieczeństwa, dąży do stworzenia i rozwoju polskiego handlu i przemysłu. Niebezpieczeństwo jest groźne, my tylko, zajęci codziennymi sprawami, nie zwracamy na nie uwagi, lub też obawiamy się poruszać drażliwej kwestji.

Od czasu powstania Państwa Polskiego po wojnie światowej liczba żydów stale z roku na rok wzrasta w Polsce nie tylko ilościowo, lecz i jakościowo pod względem dynamicznego znaczenia, decydująco wpływającego na istotę i formę naszego współczesnego życia gospodarczego.

Wskutek opanowania przez żydów handlu i innych dziedzin życia gospodarczego pauperyzacja ludności polskiej przy obecnym kryzysie tem silniej wzrasta. Według danych biura

¹⁾ Piotr Skarga. Kazania Sejmowe. Wybór. Wydanie drugie. Kazanie drugie. O miłości ku Ojczyźnie. Str. 36.

pośrednictwa pracy funduszu bezrobocia na dzień 1 stycznia 1936 r. było zarejestrowanych bezrobotnych w całym kraju 393 644, a rzeczywista liczba ich, prawdopodobnie, o wiele większa; w samej Warszawie co miesiąc notuje się setkę samobójstw z braku zajęcia i nędzy.

Dla poprawienia bytu ludność polska zmuszona szukać zatrudnienia w handlu. Praca w kierunku tworzenia handlu polskiego została zapoczątkowana i, należy spodziewać się, będzie się stale rozwijać.

Oprócz indywidualnych wysiłków pojedynczych jednostek potrzebną jest zorganizowana działalność. Doświadczenie wskazuje, że istniejące kooperatywy, sklepy spółdzielcze, kółek rolniczych i t. p. organizacje na prowincji tam, gdzie znalazł się personel odpowiadający zadaniu, rozwijają się pomyślnie; liczba ich jednak w stosunku do potrzeb jest zbyt mała.

Stosunek ilości członków spółdzielni do ogółu ludności wynosi: w Anglii 14,6%, w Finlandji 13,0%, w Estonji 5,5%, w Czechosłowacji 4,9% i t. d., podczas gdy w Polsce 1,1%.¹⁾

Pod względem rozmiarów ruchu spółdzielczego Polska wśród innych państw w kolej-

¹⁾ Główny Urząd Statyst. Mały Rocznik Stat. 1935, Warszawa 1935 r. str. 60 i 61.

ności zajmuje dopiero 15-te miejsce, wyprzedzając jedynie Bułgarię i Rumunię.

Należałoby cały kraj pokryć siecią sklepów chrześcijańskich spółdzielczych. jak najmniej stworzyć w Warszawie i na prowincji w różnych dzielnicach kraju wielkie hurtownie towarowe chrześcijańskie.

Spółdzielczy ruch ukraiński w Małopolsce, gdzie spółdzielnie związkowe ukraińskie liczyły na dniu 31.XII 1933 r. członków 455 tysięcy daje nam dobry przykład. ¹⁾

Stworzenie mocnego polskiego handlu, zapewniając ludności polskiej większy dobrobyt, jednocześnie i kwestję żydowską rozwiąże, zmuszając ludność tę do szukania środków zarobkowania poza granicami naszego kraju.

Doświadczenie uczy, że procent ludności żydowskiej wzrasta w krajach gospodarczo słabo rozwiniętych, gdzie ludność ta znajduje dogodnie pole dla ujawnienia i rozwoju swoich zdolności handlowych; natomiast w krajach o wysokim poziomie gospodarczym miejscowej ludności odsetek ludności żydowskiej jest bardzo mały.

Za przykład może służyć Poznańskie, gdzie ludność polska wskutek eksterminacyjnej polityki rządu pruskiego przed wojną światową

¹⁾ Główny Urząd Statyst. Mały Rocznik Statystyczny 1935 r. Warszawa 1935 r. str. 60 i 61.

zmuszona była szukać środków zarobkowania w handlu i rzemiosłach i gdzie odsetek ludności żydowskiej wskutek tego zmniejszył się w 1905 r. do $1\frac{1}{2}\%$ ogółu ludności.

W tych warunkach wskazanem byłoby tak w interesie społeczeństwa polskiego, jak i ludności żydowskiej w celu uniknięcia możliwych tarć w przyszłości i zaostrenia walki konkurencyjnej wobec coraz ostrzejszych form kryzysu zmniejszenie odsetka ludności żydowskiej w Polsce drogą emigracji.

Dotychczasowa emigracja żydów do Palestyny nie przybrała szerszych rozmiarów, a mianowicie: wyemigrowało z Polski do Palestyny w 1933 r.—10300 i w 1934 r.—12700 osób; ¹⁾ natomiast przybyły do Polski nowe rzesze wydalonych z Niemiec żydów tak, że w ostatecznym wyniku nie daje się odczuwać skutków emigracji żydowskiej do Palestyny.

Jedynym środkiem rozstrzygnięcia kwestji żydowskiej może być emigracja żydów z Polski, nie częściowa jednak, połowiczna, jak to projektują sjonisci, lecz przeprowadzona w szerokich rozmiarach, całkowita, bez reszty.

Program sjonistyczny, polegający na stworzeniu w Palestynie ośrodka żydowskiego, podnoszącego dumę narodową żydów, zamieszku-

¹⁾ Główny Urząd Statyst. Mały Rocznik Stat. 1935 r. Warszawa 1935 r. str. 92.

jących w diasporze w różnych państwach, przewiduje pozostanie części żydów w różnych krajach, tam, gdzie oni obecnie zamieszkują, jak niemniej w Polsce.

Spełnienie programu sjonistycznego w takich rozmiarach nie tylko nie rozstrzygnęłoby kwestji żydowskiej radykalnie, lecz stworzyłoby w przyszłości źródło zatargów.

Gdyby w Palestynie powstało niezależne państwo żydowskie, to pozostała w Polsce, jak niemniej w innych krajach część ludności żydowskiej, widząca w Palestynie swe centrum polityczne, spotęgowałaby swoją agresywność i stanowiłaby źródło ciągłych zatargów dyplomatycznych i międzynarodowych.

O ile w Palestynie ze względu na szczupłość terytorjum, oraz istnienie chrześcijańskich miejsc świętych byłyby trudności w utworzeniu niezależnego państwa żydowskiego, znalazłyby się terytorja rozleglejsze, jak np. Madagaskar, Angola lub t. p., które Liga Narodów mogłaby przeznaczyć na utworzenie państwa żydowskiego.

Poglądy wyżej wskazane to nie antysemityzm, kierowany nienawiścią rasową, a tylko samoobrona. Objaw tej samoobrony jest zupełnie naturalnym i zrozumiałym w narodach, osiadłych od wieków na ziemi ojczyściej.

Jeżeli w dzisiejszych czasach żydzi utworzą niezależne państwo swoje, jak to projek-

tuje się, to bez wątpienia, będą bronili się przeciwko innym narodowościom, któreby zagrażały ich interesom, ażeby nie pozwolić uszczuplić swego stanu posiadania.

Masowa emigracja żydowska stworzyłaby, oczywiście, olbrzymi przewrót w stosunkach ekonomicznych ludności żydowskiej, pozbawiłaby wielu z nich podstaw bytu i zmusiłaby na nowych terenach do szukania sposobów zarobkowania i tworzenia nowych warsztatów gospodarczych.

Skutki jednak tego przewrotu o tyle byłyby łagodzone, że żydzi, rozsiani w diasporze po różnych państwach, posiadają olbrzymie kapitały i bezwzględnie przyjdą z wydatną pomocą swoim współwyznawcom w Polsce i stworzą się milionowe fundusze na ten cel na wzór, jak obecnie finansuje się emigrację żydowską z Niemiec.

Czasowe pogorszenie sytuacji ekonomicznej ludności żydowskiej nie może jednak krępować nas w dążeniu do szukania dróg poprawy warunków ekonomicznych naszego kraju.

My w Polsce mamy prawo do życia i chcemy sami się rządzić; nie chcemy być parjasmai we własnym kraju; nie chcemy, ażeby żydzi wyręczali nas we wszystkim.

W zobopólnym interesie życzymy żydom utworzenia poza granicami Polski w najbliższej przyszłości własnego niezależnego państwa

o tyle rozległego, ażeby mogło pomieścić cały nadmierny odsetek ludności żydowskiej z naszego kraju.

Utworzywszy własne państwo, żydzi przestaną być niepożądanymi intruzami w innych krajach, zdobędą poważanie i staną się równoprawnymi członkami w wielkiej rodzinie narodów.

SPIS TREŚCI

	<i>Str.</i>
I. Separatyzm żydowski.	—
II. Ilość żydów w Polsce	—
III. Rola żydów w gospodarce społecznej	—
IV. Rozwiązanie kwestji żydowskiej . .	—

TEGOŻ AUTORA.

Stan moralny społeczeństwa polskiego. Z zapomogi Kasy im. D-ra med. J. Mianowskiego, Warszawa 1911 r.

Ludność Warszawy. Z zapomogi im D-ra med. J. Mianowskiego, Warszawa 1913 r.

Granica celna między Królestwem Polskiem i Rosją. Moskwa 1917 r.

Rolnictwo i przemysł w Królestwie Polskiem przed wojną. Część I. Rolnictwo. Warszawa 1924 r.

34219

1

Biblioteka Uniwersytecka KUL



1001126059